

Strona znajduje się w archiwum.



Z DZIECKIEM POD SAMOCHÓD

Data publikacji 16.10.2006

Pijanego ojca czteroletniej dziewczynki zatrzymali policjanci na skrzyżowaniu dwóch ruchliwych ulic w Warszawie. Mężczyzna z dzieckiem na ręku wszedł przy czerwonym świetle wprost pod nadjeżdżający samochód. Tylko dzięki refleksowi kierowcy nie doszło do tragedii.

Wczoraj, około godziny 18.30 policjanci ze stołecznego Oddziału Prewencji patrolowali okolice ulicy Modzelewskiego. W pewnej chwili zauważyli mężczyznę zbliżającego się do skrzyżowania z al. Wilanowską. Pieszy zignorował czerwone światło i wszedł na jezdnię. Tylko dzięki refleksowi kierowcy nadjeżdżającego samochodu nie doszło do wypadku. Gdy funkcjonariusze zbliżyli się do mężczyzny, zauważyli na jego rękach małą dziewczynkę.

Od 24-letniego Michała N. było wyraźnie czuć zapach alkoholu. Mężczyzna stwierdził, że właśnie wraca od kolegi, u którego wypił pół litra wódki. Zapytany, czy przed „wizytą” nie mógł pozostawić dziecka pod opieką dorosłej, trzeźwej osoby odparł, że "dziecka z teściową nie zostawi".

Wezwany na miejsce radiowóz odwiózł dziecko do domu. Tam przekazano je pod opiekę matki. Michał N. trafił do komendy przy ulicy Malczewskiego, gdzie został poddany badaniu na zawartość alkoholu. Wydmuchał ponad 2,5 promila. Teraz odpowie za narażenie swojej córeczki na niebezpieczeństwo utraty zdrowia lub życia. Grozi mu do 5 lat więzienia.